

Bieszczady Odnalezione - to najkrótszy dystans Bieszczadzkiego Biegu Bacówek.

dystans 10 km: Polanki - Sine Wiry – bacówka PTTK Jaworzec

196 m przewyższenia

brak punktów odżywczych,

trasa znakowana,

limit czasowy 3h

start godzina 12:00

<https://www.traseo.pl/trasa/bieszczady-odnalezione-1/code/6dd6G--6>

"Bieszczady Odnalezione to trasa, która nie wymaga doświadczenia — tylko ciekawości.

Prowadzi przez dolinę, gdzie wszystko układa się naturalnie:

droga, oddech, rytm.

Wzdłuż szutrowej ścieżki, między drzewami i zielenią, która nie przytłacza — tylko prowadzi.

Tu góry nie sprawdzają.

Tu góry zapraszają.

Po drodze mijasz Rezerwat Sine Wiry — miejsce, gdzie woda przecina skałę i zwalnia czas.

Nie musisz biec.

Możesz iść.

Możesz się zatrzymać.

10 kilometrów, które nie są wyzwaniem — są początkiem.

Bo zanim zostaniesz Strażnikiem, Gazdą albo Zakapiorem...

musisz najpierw odnaleźć swoje Bieszczady."

Kraina Bojków- dystans półmaratonu w ramach Bieszczadzkiego Biegu Bacówek.

dystans 21 km: Krywe - Tworylne - Rajskie - Przeł. Szczycisko – bacówka PTTK Jaworzec

558 m przewyższenia

jeden punkt odżywczy lekki,

trasa znakowana,

limit czasowy 6h

start godzina 9:00

<https://www.traseo.pl/trasa/kraina-bojkow-2/code/Gg6edhOX>

"Nie wszystko, co w Bieszczadach najważniejsze, znajduje się na szczytach.

Czasem trzeba zejść do doliny.

Kraina Bojków zaczyna się od historii, która nie zniknęła — tylko zmieniła formę.

Biegniesz przez dawną wieś Krywe.

Obok ruin cerkwi, które wciąż stoją.

Nie jako zabytek — jako ślad.

Dalej malownicza dolina rzeki San.
Szeroka, spokojna, prowadząca przez przestrzeń, gdzie kiedyś było życie.

To tutaj rytm biegu zaczyna się układać.
Kilometry płyną.
Ale to nie jest pusta przestrzeń.

Mijaszdziczałe sady.
Przydomowe drzewa, które przetrwały więcej niż domy.
Ukryte ślady dróg, których już nie ma na mapach.

Kolejno Tworylne...
Fundamenty dawnej strażnicy granicznej.
Pozostałości dworu.
Miejsce, gdzie historia nie jest opowieścią — tylko terenem.

21 kilometrów biegu przez dolinę, która pamięta więcej niż niejeden szczyt.
Ponad 800 metrów podejść — wystarczająco, żeby poczuć wysiłek.
Ale nie na tyle, żeby przystoił miejsce.

To nie jest najłatwiejsza trasa.
Ale pozwala zobaczyć więcej niż inne.

Bo zanim wejdiesz wyżej —
musisz zrozumieć, co było tu wcześniej.

Nie wszystkie drogi w Bieszczadach prowadzą na granicę wytrzymałości.
Niektóre prowadzą głębiej — w miejsce, które trzeba zrozumieć."

Strażnik Granic - to bieg na średnim dystansie w ramach Bieszczadzkiego Biegu Bacówek.
dystans 34 km: Bacówka pod Małą Rawką – Mała Rawka - Wielka Rawka - Kremenaros -
Rabia Skala – Jawornik - Wetlina – Przełęcz Orłowicza - Krysowa – Bacówka PTTK Jaworzec
1700 m przewyższenia
dwa punkt odżywcze, lekki oraz ciężki,
trasa nieoznakowana, oznaczenie standardowe: szlaki
limit czasowy 6h
start godzina 7:00

<https://www.traseo.pl/trasa/straznik-granic-1/code/IddedEdO>

"Niektóre trasy prowadzą przez góry. Ta prowadzi wzdłuż górskiej granicy.

Strażnik Granic zaczyna się tam, gdzie kończy się oczywistość.

Gdzie linia na mapie przestaje być symbolem — a zaczyna być realnym kierunkiem.

To nie jest klasyczna ścieżka.

To pas terenu, który od lat był pilnowany, kontrolowany, czasem niedostępny.

Dziś możesz nim biec.

Grzbiet za grzbietem.
Las za lasem.
Cisza, która nie jest przypadkiem.

Docierasz na Krzemieniec. Miejsce wyjątkowe. Tu spotykają się trzy kraje: Polska, Ukraina i Słowacja. Nie ma stadionu. Nie ma tłumy.

Jest punkt, w którym kończy się jedno — i zaczyna drugie. Stajesz dokładnie na styku. I ruszasz dalej.

Od tego momentu zmienia się wszystko.
Trasa prowadzi wzdłuż granicy ze Słowacją. To właśnie tutaj zaczyna się prawdziwa rola Strażnika. Bo nie chodzi o to, żeby dojść do granicy. Chodzi o to, żeby utrzymać tempo, kiedy jesteś już na niej.

34 kilometry
Ponad 2000 metrów podejść.
Kilka momentów, które ustawiają bieg na nowo.

To trasa dla tych, którzy potrafią być konsekwentni.

Którzy nie szukają jednego spektakularnego fragmentu — tylko radzą sobie z całością."

Bieg Gazdów - dystans maratonu z górskim plusem w ramach Bieszczadzkiego Biegu Bacówek.

dystans 54 km: Bacówka PTTK Pod Małą Rawką - Kremenaros - Rabia Skała - Duże Jasło -
Bacówka PTTK pod Honem - Łopiennik - Falowa- Bacówka PTTK Jaworzec

2650 m przewyższenia

dwa punkt odżywcze, lekki oraz ciężki,

trasa nieznakowana, oznaczenie standardowe: szlaki - jesteś gotowa/y podjąć wyzwanie?

limit czasowy 12h

start godzina 6:30

<https://www.traseo.pl/trasa/bieg-gazdow-1/code/OI3gGGXB>

"Bieg Gazdów to nie jest zwykła trasa.

To droga przez serce Bieszczad — tak, jak znali je dawni gospodarze tych gór.

Prowadzi od bacówki do bacówki.

Między miejscami, które powstały z myślą o ludziach gór — zaprojektowanymi przez Edward Moskałę.

To nie są tylko punkty na mapie.

To ślady historii. Schronienie. Cisza. Ogień.

54 kilometry wymagającej trasy.

Ponad 3000 metrów podejść.

Grzbiety, doliny i powroty z miejsc, gdzie kończy się komfort.

Tu nie biegiesz dla wyniku.

Tu biegiesz, żeby zrozumieć, czym naprawdę są Bieszczady.

Bo gazda nie pyta, czy będzie ciężko.

Gazda po prostu idzie dalej."

Zmęczony Zakapior - dystans ultramaratonu w ramach Bieszczadzkiego Biegu Bacówek.

dystans 68 km: Komańcza- Duszatyn - Chryszczata- Wołosań – Hon- bacówka PTTK

Jaworzec- Duże Jasło - Rabia Skała - Jawornik - Wetlina - Przełęcz Orłowicza - Krysowa-

Bacówka PTTK Jaworzec.

2800 m przewyższenia

cztery punkty odżywcze, 2x lekki oraz 2x ciężki,

trasa nieoznakowana, oznaczenie standardowe: szlaki - jesteś gotowa/y podjąć wyzwanie?

limit czasowy 14h, dodatkowo limit punktu Bacówka Pod Honem godzina 12:30 (5h od startu

31 km) oraz limit punktu Wetlina godzina 15:00 (11h od startu - 56 kilometr).

start godzina 4:00

<https://www.traseo.pl/trasa/zmeczony-zakapior-1/code/-MjOM3GM>

"Zmęczony Zakapior nie zaczyna się na starcie.

On zaczyna się wtedy, kiedy wszystko inne już powinno się skończyć.

Z Komańczy ruszasz spokojnie — jeszcze w cieniu Beskidu Niskiego.

Ale to tylko pozory.

Przed Tobą 68 kilometrów drogi, która nie daje rytmu.

Ponad 2880 metrów podejść, które nie układają się w jedną historię — tylko w serię prób.

Wysoki Dział nie prowadzi.

On sprawdza.

Ścieżki znikają.

Grzbiety się powtarzają.

Zmęczenie przestaje być chwilą — staje się stanem.

Na moment trafiasz do Bacówka pod Honem.

Światło, ludzie, ciepło.

Ale Zakapior nie zostaje.

Idzie dalej.

Przez miejsca, które nie są oczywiste.

Na Łopiennik, gdzie dociera się już nie nogami, tylko decyzją.

To najdłuższa trasa.

Najbardziej nierówna.

Najbardziej bezlitosna w swojej powtarzalności.

Tu nie ma jednego wielkiego podbiegu, który zapamiętasz.

Tu jest suma wszystkiego, co Cię powoli zatrzymuje.

Bo zakapior nie odpada na ścianie.

Zakapior gaśnie po kawałku — i mimo tego idzie dalej."